

Termin zakończenia pracy: luźna deklaracja czy prawne zobowiązanie?

Czy starostwo może ponaglać geodetów w sprawie prac geodezyjnych, których rezultaty nie zostały przekazane do PZGiK w deklarowanym terminie? Spór w tym zakresie powstał na linii starosta średzki – Polskie Towarzystwo Geodezyjne.

Jak ustaliło PTG, geodeta powiatowy, działając z upoważnienia starosty średzkiego, rozesłał do 95 geodetów pisma dotyczące operatów technicznych, które nie zostały przekazane do PZGiK w zadeklarowanych terminach. Zwraca się w nich o niezwłoczne przekazanie wyników tych prac. „Zarówno adresaci pism, jak i nasze Stowarzyszenie potraktowałyby to pismo jako swego rodzaju przypomnienie, gdyby nie to, że Geodeta Powiatowy (...) próbuje dokonać *de facto* nieformalnego zastraszania wykonawców prac poprzez powołanie się na art. 48 ust. 1 pkt 1 ustawy *Prawo geodezyjne i kartograficzne* i wynikające z tego przepisu sankcje karne” – pisze na swojej stronie PTG.

Organizacja zwróciła się zatem do starosty z wnioskiem o zaprzestanie prowadzenia tego typu działań. Jak bowiem zauważa PTG, żaden obowiązujący przepis nie nakłada na wykonawcę pracy geodezyjnej obowiązku informowania organu o zaniechaniu pracy czy też przedłużeniu przewidywanego terminu jej zakończenia. Powołana w piśmie starosty podstawa prawna (tj. art. 12a ust. 1 *Pgik*) zobowiązuje wykonawcę do zawiadomienia odpowiedniego organu jedynie w przypadku, gdy dana praca została faktycznie zakończona – podkreśla or-

ganizacja. „Określony w ogłoszeniu pracy termin jej zakończenia jest terminem jedynie przewidywanym, nierodzącym żadnych zobowiązań wykonawcy wobec organu, do którego zgłoszono pracę” – pisze PTG do starosty.

PTG za nieprawidłowe uznaje przede wszystkim powołanie się przez urząd na sankcje karne przewidziane w art. 48 ust. 1 pkt 1 *Pgik* (mówią one o osobach, które „wbrew przepisom art. 12 ust. 1 nie zgłaszają prac geodezyjnych lub kartograficznych, lub wbrew przepisom art. 12a nie przekazują materiałów powstałych w wyniku prac geodezyjnych lub kartograficznych, lub informacji o tych materiałach do PZGiK”). Zdaniem organizacji zapis ten dotyczy jedynie geodetów, którzy zakończyli pracę, ale nie tych, którzy zaniechali jej wykonania lub też nie zdążyli z jej wykonaniem w wyznaczonym terminie.

W korespondencji z PTG starosta średzki podkreśla, że przedmiotowe pisma do geodetów należy traktować nie jako wezwania, ale prośbę. Dodaje jednocześnie: „Znaczny upływ czasu od zgłoszenia może budzić wątpliwości, czy wykonawca wywiązuje się ze swojego obowiązku ustawowego (zwłaszcza

że ujawniamy przypadki odbioru obiektów budowlanych na podstawie map inwentaryzacyjnych wykonanych często na podstawie ww. zgłoszeń, a operaty nie wpływają do Starosty)”.

Zdaniem PTG nie uprawnia to jednak do hurtowego rozsyłania tego typu pism. „Stosowanie, co miało miejsce w opisanym działaniu Geodety Powiatowego, zasady domniemania winy i odpowiedzialności zbiorowej wobec wszystkich podmiotów wykonujących prace geodezyjne oceniamy jako niedopuszczalne w demokratycznym państwie prawa” – kończy swój wniosek PTG.

Warto dodać, że po nowelizacji *Pgik*, którą obecnie zajmuje się Sejm, regulacje dotyczące przewidywanego terminu zakończenia pracy istotnie się zmieniają. Według aktualnej wersji projektu przewidywany termin zakończenia pracy nie będzie mógł być dłuższy niż rok z opcją późniejszego przedłużenia o kolejny rok. W szczególnie uzasadnionych przypadkach organ Służby Geodezyjnej i Kartograficznej będzie mógł, na wniosek wykonawcy prac geodezyjnych, przywrócić termin na uzupełnienie zgłoszenia prac, które ma na celu wydłużenie przewidywanego terminu przekazania wyników. Jeśli jednak terminy te nie zostaną zachowane, praca będzie automatycznie uznawana za zaniechaną, a jej ponowne podjęcie będzie wymagało ponownego zgłoszenia.

Jerzy Królikowski

Komentarze internautów do powyższej wiadomości opublikowanej na Geoforum.pl 14 stycznia 2020 r.

~Geodeta | 2020-01-14 13:00:44

Z pracy zaniechanej (bez względu na to, w jakim trybie) nie ma obowiązku przekazywania materiałów do zasobu, nie ma też z tego tytułu żadnych sankcji karnych. Nie trzeba dużej wyobraźni, aby przewidzieć, jakie będą skutki tego przepisu [chodzi o nowelizację *Pgik* - red.]. Chociażby przy długoterminowych inwestycjach trwających kilka lat czy przy postępowaniach sądowych, jeśli geodeta „zapomni” przedłużyć termin, to dochodzi do kompletnego impasu. Sąd wydał np. wyrok, a praca „zaniechana”, ma być odbiór kilku kilometrów drogi, a praca „zaniechana”. Już widzę te

postępowania administracyjne mające na celu „przywrócenie terminu” trwające tygodniami czy latami (jak to w kpa). Już widzę to przerabianie dat na dokumentach pomiarowych – bo łatwiej będzie dać nowe zgłoszenie niż wdać się w kpa.

~Wykonawca | 2020-01-14 13:44:14

Skutek będzie taki, że zgłosimy wznowienie znaków granicznych, wykonamy w terenie, weźmiemy opłatę, wystawimy paragon. A operatu nie oddamy. Po roku pracę nam zamkną. A u starosty bałagan, bo nie ma żadnych danych. Do tego prowadzi ta nowelizacja.

~też wykonawca | 2020-01-14 14:31:23

To ja odwrócę pytanie. Co powinien zrobić starosta, mając wiszące prace z przewidywanym terminem zakończenia, niebędące długoterminowymi inwestycjami? Czy wykonawca, który rzetelnie podchodzi do swojej pracy, ma problem z przekazaniem dokumentacji? Czy PTG nie zareagovalo jak w powiedzeniu „uderz w stół...”? Przecież jeżeli ktoś dostał takie pismo, jest to również przypomnienie. „Kurczę, coś mi tam wisi”. Bo mi ten krzyk kojarzy się z wykonawcą, który ma problem ze skompletowaniem operatu, więc go nie przekazuje, a robotę „sprzedaje”. Z niektórych kome-

tarzy wynika jednoznacznie, kto odpowiada za bałagan w dokumentach u starosty: zrobimy, sprzedamy, operatu nie oddamy. Życzę trafienia z kolejną pracą na taki teren. Ja już trafiłam.

~też geodeta | 2020-01-14 14:43:42
Jeśli ustawa zostanie uchwalona w postaci zaproponowanej przez panów legislatorów ze Wspólnej, to – w kontekście tego, o czym tutaj się dyskutuje – będzie zawierała istotną niezgodność z przepisami Konstytucji. Mechanizm zaproponowany w tej regulacji leży w bezpośredniej kolizji ze swobodą umów cywilnoprawnych, a przez to z przepisami gwarantującymi wolność człowieka, ze szczególnym uwzględnieniem wolności gospodarczej. Oczywiście te wszystkie wolności mogą być ograniczane ustawą, ale na warunkach określonych w art. 31 Konstytucji. Rzecz jasna, nikt się tym nie zainteresuje, dopóki rzeczona regulacja nie stanie się przyczyną problemów skutkujących konfliktem pomiędzy państwem a obywatelami. Będzie to tylko jedna z wielu kotwic zwalniających naszą gospodarkę.

~Geodeta | 2020-01-14 14:55:23
Jeśli ktoś wykonał, zakończył pracę i są na to dowody, że to zrobił, zastosowanie mają przepisy art. 48. Każdy może złożyć w tej sprawie zawiadomienie na policję. Starosta nie posiada żadnych kompetencji do, jak to pisze PTG, dyscyplinowania geodetów. Starosta, jak każdy, jeśli ma dowody na to, że praca została zakończona, a w ośrodku brak zgłoszenia o zakończeniu – idzie na policję, a nie – wysyła do wszystkich listy. A co starościę przeszkadzają wiszące zgłoszenia? Nie rozumiem, w czym jest problem. Starosta nie jest od koordynowania prac geodezyjnych.

~:(| 2020-01-15 10:21:26
Dziwi mnie, że geodeci dają z siebie robić pieniaczy właśnie przez takie wystąpienia odbiegające od merytoryki zawodu, jakie stosuje PTG. Nie oddałem operatu do zasobu i czuję się oburzony, że mi o tym ktoś przypomniał! Jak on śmiał, przecież ja mogę wszystko! Ktoś tu mówił o sprawdzaniu operatów, może należy najpierw zapoznać się z przepisami: weryfikacja, i to tylko w określonym zakresie, tak naprawdę skład operatu i właściwe zapisy w sprawozdaniu wystarczą. Ale pisząc takie sprawozdanie, trzeba byłoby wziąć na siebie ewentualne konsekwencje, a po co, skoro lepiej potem zrzucić winę na weryfikację.

~I. Amrozik – GP Powiat Średzki | 2020-01-15 12:15:32
Wywołany niejako do tablicy opublikowanym pismem PTG skierowanym do Staro-

sty Średzkiego chciałbym zaznaczyć, że publiczne formułowanie tezy o „de facto zastraszaniu wykonawców prac geodezyjnych” przeze mnie wskutek tak, a nie inaczej sformułowanego pisma, mija się z prawdą. Po drugie, co warto tu zaznaczyć, pismo PTG wpłynęło do starosty średzkiego w dniu 13.01.2020 r. i starosta średzki na ww. pismo nie udzielił odpowiedzi ani nie ustosunkował się jeszcze do podniesionych w nim, w mojej ocenie, daleko posuniętych i fałszywych zarzutów. W rzeczonym piśmie do wykonawców prac wyraźnie w jego zakończeniu użyłem słowa „proszę”. Pismo nie było wezwaniem na ustawowe obowiązki, także wykonawców prac geodezyjnych. To Starosta z racji przepisu art. 7d pkt 1 ustawy Prawo geodezyjne i kartograficzne zobowiązany jest do dokończenia wszelkich starań, aby państwowy zasób był przydatny, komu jak komu, ale właśnie m.in. wykonawcom prac geodezyjnych. Zatem pisma, w oczywisty sposób, są bezskuteczne wobec wykonawców prac geodezyjnych lub kartograficznych, którzy dopełniają obowiązku wynikającego z art. 12a ustawy PgiK. Publiczne zaś formułowanie zarzutów zastraszania jest już daleko idącym nadużyciem. Każdy, kto korzysta z naszych zasobów, wie, w jaki sposób traktowani są wykonawcy prac przez naszą administrację, i wie, że stara się ona być im przyjazna. Histeryczna reakcja PTG bez należytego zbadania sprawy i wystąpienia naszych argumentów powoduje fałszowanie obrazu sprawy, a dodatkowo

niepotrzebnie antagonizuje wykonawców geodetów z administracją, czemu byłem i jestem zawsze przeciwny.

~Y | 2020-01-15 12:26:48
Do Pana Amrozika. Czytam ten art. 7d ustawy i nijak mi z niego nie wychodzi, że oprócz prowadzenia zasobu i tworzenia baz danych starosta ma „obowiązek dokończenia wszelkich starań, aby zasób był przydatny”.

~krzys | 2020-01-17 00:42:07
Szanowni geodeci z PTG uważają, że oni mogą wszystko, np. nie oddawać do zasobu zgłoszonych i wykonanych prac, bo przecież dopóki sami nie zadeklarują faktu ich zakończenia, to temat nie istnieje (tylko na gruncie są kamienie ze wznowień, o które można się potknąć). I nie pamiętają, że jeszcze niedawno po przekroczeniu zadeklarowanego terminu pracy w przypadku jej nieoddania i nieprzedłożenia popełniało się wykroczenie. A dobre ośrodki corocznie wysyłały monity w sprawie zaległych operatów. Radziłbym GP w Środzie nie pisać do tychże geodetów (czytaj: nierzetelnych), ale informować ich zleceńodawców, że żadna dokumentacja dotychczas nie spłynęła do ośrodka. Jeśli zaptalili za usługę, to mogą uważać się za oszukanych i dochodzić swoich praw w sądzie. Bo jeśli sąsiad wyorze/zniszczy dopiero co wznowiony znak, to nie będzie po nim śladu w bazie, bo operat nieoddany i, zgłaszając ten fakt na policji, niczego nie będą mogli udowodnić.

Wybór i skróty Redakcji

R E K L A M A

UNIVERSITAS CARDINALIS STEPHANI WYSZYŃSKII
SCUL DES
VARSOVIAE

GEOINFORMATYKA I GEOSTATYSTYKA

STUDIA PODYPLOMOWE

OPROGRAMOWANIE GIS	ANALIZA STATYSTYCZNA
NOWE TECHNOLOGIE	TECHNIKI POMIAROWE
PROGRAMOWANIE	EKSPLORACJA DANYCH PRZESTRZENNYCH

GEOINFORMATYKA.UKSW.EDU.PL

PARTNER **sages**